

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty. Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są dostępne dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam bardzo serdecznie Maciej Orłoś.

Sponsorem podkastów żurnalisty jest Multident Bonding Center.

Najbardziej popularna klinika stomatologii estetycznej w Polsce, doktora nauk medycznych Piotra Trafidło.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Julia, dzisiaj u mnie, a powiedz mi, jakie ty koniec końców z jakiego nazwiska korzystasz, bo ja widziałem tak.

Na TikToku i na YouTube jest jedno, a na Instagramie jest drugie.

To jest śmieszna historia, bo Melort to jest mojej mamy teraz nazwisko, bo mojej ojciemie. I Tychoniewicz nie chciał się zmieścić, kiedy robiłam Instagrama.

Więc dobra, Melort T i to T to jest Tychoniewicz, moje takie legalne nazwisko.

Ale medialne jednak masz tak, że skłaniasz się ktoremuś czy nie?

Nie, mi jest obojętnie. Czasami ludziom myślę, że ja mam Melort nazwisko, więc obojętnie.

Ok, a Ty dużo grasz nadal na konsoli?

Na gra, tak. Jak mam Call of Duty Modern Warfare.

A co jest ciekawe, bo to chyba przyszło do Ciebie później w Twoim życiu, bo na początku, jak mieszkałaś tam tylko i właśnie na Bahamach, to mówiłaś, że jednak tak dużo nie grasz.

Nie, ja wiesz, to ja zawsze grałam, bo ja miałam odszego kuzyna, też Dawid.

I jak miałam z 8-9 lat to zawsze z nim grałam po szkole, ale później się przenieśliam i miałam jak zmieścić mój PlayStation, moim balisk.

Ok, widziałem ten twój pokój.

Odpuściłam, tak, i później kupiłam ten mini wyższe, taki bardzo leki i mówię, dobra, kupuję go i będę z nim podróżować.

A to dużo teraz grasz?

Teraz to nie, ale wracam do domu za tydzień, to tak będę.

I w co grasz tak w rzeczywistości? Poza tym Call of Duty?

Tylko Call of Duty. Czasami grałam w Halo, w Simpsy, uwielbiałam, ale to jest na komputerze i to wszystko.

Ok, a to w Call of Duty to ty chyba już jesteś dobra, bo rozumiesz, że grasz na multiplayerze?

Tak, ja jestem bardzo dobra i myślałam o tym, żeby zacząć Twitch.

Ale coś jeszcze nie paszło mi, ale muszę się za tym zabrać, bo ja jako patrząc na mnie, byś nie myślał.

No ja też myślałem, ja uważam, że tak każdy grasz w Call of Duty wygląda.

No właśnie, dokładnie.

Ale to jest świetna rzecz, ja uważam, że na tym Twitchu mogło być bardzo mocno pójść.

No mam nadzieję, że będzie tak, bo jak to jest wielka inwestycja w te wszystkie sprzęty, więc jeszcze jakoś się nie zabrałam za tym.

Tym bardziej się podróżuję bardzo, to nie mam takiego miejsca, gdzie bym to mogła zrobić.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

A szczególnie, że w Polsce ten Twitch naprawdę jest bardzo mocno rośnie cały czas.

Tak? Tak, tak w Polsce na Twitchu są potężni, potężni gracze, jeżeli chodzi o to dużo takich influencerów związanych ze strictly z internetem, jednak wypłynęło z Twitcha.

Ja nigdy nie słyszałam, że tutaj ludzie nawet wiedzą, co to jest.

Wow, no to nie, no to są tacy ludzie, którzy są naprawdę potężni, jeżeli chodzi o Twitcha.

A jak ty widzisz te wszystkie platformy? Bo mnie zastanawia twoja optyka, bo nawet to w perspektywie, że powiedziałaś, że nie wiedziałaś, że w Polsce ludzie wiedzą, co to Twitch, to jak patrzysz na te wszystkie platformy, które dzisiaj są w mediach społecznościowych i do koła mediów?

Tak jakbyś miała sobie to rozgraniczyć, no bo jesteś bardzo mocna na TikToku.

Tak.

No ale to jest TikTok, uważasz, że to jest przyszłość? Czy to jest na razie moda?

Ja myślę, że na razie to jest moda, ale wiesz co, oni mają ten algorytm, taki bardzo smart, bo wiesz, też ludzi, ja nie wiem jak to jest po polsku, ale attention span jest bardzo krótki teraz, żeby bardzo łatwo się nudzić i na TikToku tu naprawdę można się jeździć godzinami.

Więc ja nie wiem, czy to tak szybko zejdzie jakby z popularności, ale na razie to, na tym działam po prostu lubię,

jest łatwo mi tam wzmontować filmiki szybkie i wiesz, i szybko to idzie, wiesz.

A Facebook to jest taka platforma, która jeszcze dla ciebie istnieje?

Nie, ja w ogóle nie wchodzę na Facebook.

A którą platformę założyłaś pierwszą?

Facebook pierwszą.

No właśnie, zastanawiałam nie to.

Ile wyjaś lat, jak miałaś Facebooka?

14.

O Z Messengera jeszcze korzystasz, czy już też nie?

Nie korzystam, ale tylko z takimi, wiesz, osobami, co mocno na tym siedzą.

A czułaś się, że tak jak założyłaś tego TikToka, powiedzmy, albo inne media społecznościowe, ty czułaś od razu, że tam się odnajdujesz?

Mnie interesuje ta taka twoja optyka na to, czy to było od razu twoje miejsce?

Nie było moje miejsce.

Ja tak naprawdę nigdy nie myślałam o TikToku.

Jak wyszedł, to myślałam, że to jest głupie, że ja nigdy nie będę na tej platformie i później COVID przeszło

i mówię, no dobra, nudzę się, siedzę na tej wyspie, nie mam nic do robienia.

Ściągnęłam i takie głupie filmiki wstawiałam, takie coś, co przyjdzie mi do głowy, od razu wstawiam.

O tym nawet nie myślę, bo jak myślisz, to nie pójdzie, nie?

Jak nie myślę, to te filmiki najbardziej najlepiej robią i tak z COVIDu, z nudach.

Z nudy.

Z nudy.

Okej, no ale obserwowałaś kogoś tam?

Bo też miałaś już później, na pewno w tym późniejszym momencie tego, że dużo robiasz trendów i

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

robiasz wszystko po angielsku.

Dobrze pamiętam.

Tak, dobrze pamiętasz.

Ja obserwowałam te, wiesz, typical TikTok stars.

Addison Ray, Charlie D'Amelio.

Patrząc, co one robią i co moje koleżanki też robią i to wstawiałam.

A dlaczego zmieniłaś język? Bo to było dla mnie ciekawe, bo też TikTok powiedziałeś o algorytmie, no to algorytm TikToka jest dostosowany do miejsca, w którym jesteś.

Dokładnie.

Więc nagrywanie po angielsku, jeżeli byłeś tam, no to było dużo sensowniejsze.

Tak.

Zmiana języka na język polski, bo algorytmem wydaje mi się, że trochę czułam, że jesteś zabłonkana tam.

Nie wiesz, gdzie jesteś jakby.

Jaka to była? Dlaczego to zmieniłaś?

Byłam akurat w Warszawie, jak to zmieniłam i zrobiłam jeden filmik.

Mój pierwszy polski filmik i to tak poszło, że byłam w szoku.

I później mówię, no dobra, jak to idzie, to dlaczego nie próbować dalej i dalej.

I później zrobiłam kilka i ten sam pattern był.

I idą i idą i mówię, no dobra, no jak tak ma być, to dlaczego mam przestać, nie?

Ale o czym to był filmik?

O airpodsach.

No i co było w tym filmiku?

Ja chyba coś mówiłam, że mnie uszy bolą od tego.

I ten filmik poszło?

I ludzie mnie nie znali, więc oni myśleli, że ja naprawdę jestem jakaś, wiesz, próbuje udawać kogoś, kto mieszka w Ameryce i powiedziec airpods, bo po angielsku to tak się mówi.

Czy tutaj znają?

Znają.

Oni wiedzą, co to tu idzie, wiedzą, co to jest.

No, no to wiesz, to tak zrobiło mi, to w ogóle było takie śmieszne, że no dobra.

Ja w ogóle nie przejmuję się takimi, wiesz, hate, takimi komentarzami, bo to mi pomaga.

No ale bo ty masz bardzo dużo takiego swojego uroku, że jednak w tej całej twojej osobowości wydaje mi się,

że to jest takie coś, że nie wiem, czy dużo hateu cię spotyka,

ale raczej każdy patrzy, że jesteś taka słodziutka, taka kochana, taka dobra,

ale też ten język, akurat dzisiaj o tym rozmawiałem ze swoim znajomą, rozmawiając o tobie,

że ty wychodzisz na taką słodziutką, ale ty też jesteś osobą wykształconą

i to, że mówisz w ten sposób po polsku wynika z tego, że go rzadko używasz po prostu,

ale jeżeli chodzi o takie rzeczy specjalistyczne, no to gdybyś posługiwała się językiem,

który go używasz na co dzień, czyli językiem angielskim, to zupełnie inaczej to wszystko brzmi

i wybrzmiewa, że to nie jest tak, że kiedy zmiękczasz niektóre rzeczy w języku polskim,

to nie jest tak, że ty jesteś głupsza, zupełnie nie, tylko po prostu chodzi o to,

że tego języka nie używasz i to jest tak, że odkurzasz go tylko i wyłącznie

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

na potrzeby tego, że dzisiaj rozmawiamy, czy przyjechałaś do Polski i rozmawiasz z każdym tak, jak czujesz się komfortowo, żeby też to każdy rozumiał.

I dla mnie to jest też cała ciekawaś, ciekawość twojej osoby, ze względu na to, że jak sobie sprawdzałem, jak kończyłaś swój uniwersytet, toronto i tak dalej, to były bardzo ciekawe rzeczy w perspektywie właśnie tiktoka, że nagrywasz tiktoka i że on idzie.

A pamiętasz ten tiktok, jakim o pierwsze zasięgi, takie, że to pomyślałaś sobie, że to jest duże, to były milionowe zasięgi, czy to były setki tysięcy?

Tiktok, który miał najwięcej, to był z mamą, ale był po angielsku.

I myślałam, że to jest OK, chyba było z 8 milionów, 7 albo 8.

I to był taki śmieszny tiktok, ale po angielsku, ale po polsku, to nie wiem, bo w ogóle w Stanach to tiktok ma większe reach, tam jest więcej osób, więc w Polsce to, jak milion miałam, to myślałam, że to jest dużo.

To ja nie wiem, ile tutaj osób używa, ale dla mnie to było chociaż dużo, jako osoba, która tutaj nie mieszka.

OK, ale nie myślałaś o tym na przykład, że mieć dwa konta i jednego używać w języku polskim, to zrobiłam dwa konta i nie wiem, dlaczego przestałam na angielskim to dawać rzeczy, bo też mi poszło dobrze, ale jakoś...

No ale bo zobacz, bo ta twoja uroda, moim zdaniem, jest takim magnesem tego wszystkiego, bo masz bardzo nieoczywistą urodę, taką pięknie dziecięcą, ja bym tak to powiedział, taką słodziutką.

Dużo ludzi, jak wysyłałem twoje zdjęcie i mówię, że na tą rozmowę, to, że każdy używa takiego, że słodka.

I to jest piękne w tym wszystkim, bo wydaje mi się, że to jest bardzo kobiece też, co jest ciekawe.

I dużo ludzi, kiedy ty nagrywasz tiktoki i one mają się wbić w trend, to ta twoja uroda służy trochę jako afrodyzja, jak coś, co przyciąga ludzi do oglądania.

I mnie to też właśnie zastanawiała, dlaczego ten drugi tiktok został trochę zaraznięty.

Czy to prawda, że masz słumiany zapach?

Co to znaczy?

Że się szybko poddajesz, albo czegoś niekonsekwentnie robisz.

Nie, ale wiesz co, prawda jest, że jak mam jakiś koncept, to wolę go powiedzieć po polsku niż po angielsku, bo głupio mi jest robić ten sam filmik, tylko w dwóch językach.

Jakoś mi się to nie podoba, to nie jest oryginalne.

I nawet jak wiem, że jakaś idea, jakaś koncept będzie fajna po angielsku, mówię ją po polsku, no bo kojarzy się teraz jako po prostu polska więcej.

Influencerka, tiktokerka niż amerykańska,

więc po prostu dla mnie to nie ciągnie i wszyscy w Ameryce robią tiktok.

Więc jak jesteś tam i to robisz, nie jesteś jakaś inna, jesteś po prostu blendujesz się, nie?

I wszyscy mogą to samo zrobić, powtarzają, jest copying.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

No tak, ale też mnie zastanawiało, tak już stricte w spostrzeżeniu takim, na ile ten np. polski internet różni się od tego amerykańskiego, jakbyś miała zobaczyć. Bardzo mocno?

Bardzo mocno, bym powiedziała.

I jakie są to różnice?

W Ameryce po prostu ludzie naprawdę nie dbają.

Co wstawiają.

I nie myślą o tym i są więcej,

some more.

Nie że więcej śmieszne, tylko więcej śmiesznych filmików widzę, na mój fir.

I chyba taki po prostu o wiele więcej dziewczyn zauważam.

Takich influencerek, robią outfity, makijaż.

Codziennie widzę jakąś nową dziewczynę, która o kto to jest, kto to jest.

Gdzie w Polsce myślę, że dziewczyny się boją, wyjść nawet w zonu komfortu.

Albo nie chcą tego gonić jakby,

bo myślą, że sukces nie jest jakaś reachable.

Więc myślę, że takie są różnice.

Ale uważasz, że w Polsce na przykład jest łatwiej się wybić?

Nie myślę, że jest łatwiej.

Myślę, że dla mnie było łatwiej,

bo ja jestem Polką, która mieszka za granicą na Bahamach.

Takiej jeszcze nie było.

Może gdzieś jest, ale może nie jest jej na mediach.

Więc ja myślę, że dla mnie było na pewno łatwiej.

I to doceniam bardzo.

Ale nie to, że jest łatwiej i tak o.

To jest mniejsza konkurencja, bo to nawet na logikę po prostu wychodzi.

Rozmawiamy o Stanach i o Polsce.

To jest tak, jak powiedziała Edycia Górniak,

czy wolałaby być bijące.

Jednak też to z takiej logicznej strony po prostu

podchodzę, tylko zastanawiała mnie w perspektywie tego,

że które rzeczy są ciekawsze dla ciebie do oglądania?

Te, które publikują ludzie w Polsce, czy te, które publikują w Stanach?

Czy to jest ciężko tak ocenić?

To jest co interesujące, bo ja w ogóle nie oglądam Tik Toków teraz.

To jest sobie oczywiście interesujące.

Ale oglądasz na przykład YouTube?

Nie.

Czyli kompletnie nie korzystasz z takich...

Ja dodaję i jak jakiś trend robię, to jest bo moja koleżanka mi to wysłała

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

i mówi, powinnaś to zrobić.

Może jeden raz w tygodniu oglądnę Tik Toki.

A to mało korzystasz z telefonu w swoim życiu?

Nie mało, ale próbuję się ograniczać teraz, że pracuję więcej na telefonie.

Mam jakiś czas, gdzie idę i pracuję,

ale po prostu trochę się uczę, żeby odstawić telefon teraz

i to jest takie większe rzecz w moim życiu, co bardzo chcę teraz robić.

Ale to znaczy, że byłeś tak od niego uzależniona i to zobaczyłaś?

Nie, że byłam uzależniona,

tylko że dużo rzeczy w życiu i dużo osób, które teraz poznaję,

gdybym na przykład wcześniej bym siedziała na telefonie,

dużo rzeczy po prostu się uczę, bo poznaję nowych ludzi,

bo jestem zainteresowana, jestem curious.

I to jest dla mnie ważniejsze i lepsze, nie słuchać kogoś

albo podejść do kogoś, który w ogóle bym nie podeszła do,

bo jestem w telefonie.

Ok, a gdzie ty widzisz największą przestrzeń do rozwoju dla samej siebie,

jakbyś miała spojrzeć?

A co to znaczy?

No, że powiedziałaś o tym, że gdzie możesz być największa,

bo powiedziałaś o Twitchu, że to jest jakaś platforma, która jest do rozwoju,

rozmawiamy teraz o TikToku,

równocześnie jesteś duże, masz duże konto na Instagramie.

Gdzie uważasz, że masz takie największe prezyspozycje do tego,

żeby wygenerować największe zainteresowanie z sobą?

Chyba TikTok raczej, no bo to są te szybkie filmiki, które wiesz,

ludzie mają te attention spam na 10 sekund, mogą coś obejrzyć i się zainteresować.

Instagram to, moim zdaniem, już idzie w dół.

Ja już tak naprawdę nie jestem faną Instagrama,

no bo jeden dzień mam super statystyki, drugi dzień to tak spadają

i ja w ogóle nie wiem o co chodzi, bo też używam konsystętnie.

Konsekwentnie.

Tak.

Twitch to nie wiem, myślę, że to by było bardzo interesujące,

bo to są raczej duże streamy i jak ludzie chcą mnie poznać,

to naprawdę mogę mówić, że ci co mają substance, nie?

Ale nie wiem.

Myślałaś kiedyś o Olni Fansie?

Jednak w Polsce to jest coś takiego, co też bardzo mocno zaczyna się rozwijać.

Tak wiesz co, ja nie, bo ja na razie nie potrzebuję nic takiego,

to by było dla mnie taki last resort, ale też ja chcę mieć karierę w psychologii,

jak jestem starsza i myślę, że to po prostu nie jest dobry pomysł z tym, co jest związany.

I ma reputation.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

I ja też skończyłam studia i żeby skończyć studia, takie coś założyć, po co ja chodziłam na studia? Wiesz o co chodzi?

Nie mam nic przeciwko dziewczyn, które to robią.

Nie mam koleżanki, które bardzo dobrze zarabiają na Olni Fansie, ale ja raczej mam moje pasje, mam moje opportunities, które ja biorę dla siebie.

Ok, a masz w Polsce takich influencerów, których lubisz oglądać?

Ja nie znam tutaj polskich influencerów.

Ale nagrywaś filmiki z Julką Wieniawą?

Tak, tak, ale ja ją dopiero poznałam, ja ją też tak naprawdę nie oglądałam jeszcze.

Po prostu ją poznałam.

Ok, czyli to też było po prostu trochę przypadkowo, tak?

Przypadkowo, zresztą my już się obserwujemy kilka lat, bo chciałam, żebym robiła dla niej forum shoot, dla jej marki, ale no, poznałam jej na eventzie dla Stradiva-Jusa, więc to było przypadkowo.

I ja nie jestem jakby wkręcona w te polskie gwiazdy, influencerki, ja nie znam dużo z nich.

Ok, ale są takich, którzy rzeczywiście znaczną, bo jednak, jak na polskie warunki, jest taka Julka chociażby, która generuje wielkie zasięgi.

Są inni ludzie, których znasz, kojarzysz ogólnie, jeżeli chodzi o te branże?

Ja się dobrze koleguję z Marceliną Zawadko, ale jakby ona nie wstawia Tik Toki.

Wiem, że ona teraz jest wciągnięta w program, więc ja też nie oglądam tej farmy, więc ja nie wiem.

Masz całkiem wyglądasz na taką osobę, która ma całkiem dobry gust, więc dzwoni naturalnie.

No, nie wiem, Sylwia Butor znalazą, kto to jest miesiąc i pół temu, bo robiliśmy wspólnie Douglas.

Jak wyszły jej filmik, to ja, o, kto to jest i później mi napisała, teraz jakoś mi się wyświetla, ale też po prostu nie oglądam.

Okej, no zupełnie naturalne.

Jeżeli mówisz, że odstawiasz też telefon i nie korzystasz z niego tak dużo, no to gdzie masz na to patrzeć?

Ty wyjechałeś z Polski, jak miałeś 6 lat,

no urodziłaś się na Florydzie, masz amerykańskie obywatelstwo itd.

Ty masz jakieś wspomnienia z tamtego czasu?

Jak miałam 6 lat?

Mam, mam.

To jakie masz?

No, życie na Florydzie było bardzo super.

Ja naprawdę mój tata przyjeżdżała, ale mieszkała tutaj w Polsce, więc to było ja i mama.

I mama naprawdę za mnie tak dbała, tak się starała, żeby miała też dobrą relację z tatem, który tutaj nadal jest i było tam, było super, wiesz, tam iść do szkoły,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

ale też względu na bezpieczeństwo to pamiętam, że chciałam stamtąd wyjechać, bo kilka razy chodziłam do szkoły i wiesz, ktoś był z bronią, musieliśmy się chować pod stół i to dla mnie nie są takie rzeczy fajne i z tego względu ja nie lubię tak USA. Ale to było, czekaj, bo było tak, że do 6 roku życia byłaś w Polsce.

Tak.

I po 6 roku wyjechaliście do na Florydę z powrotem, nie?

No, bo ty się tam urodziłaś i to wiesz o tamtym okresie w szkole podstawowej, tak?

W szkole, tak, na Florydzie.

Ok, a są takie wspomnienia, które masz jeszcze z Polski do tego czasu wyjazdu?

Mam, ale nie dużo pamiętam.

Pamiętam tylko przedszkole moje.

Bo to było w Warszawie przedszkole.

Tak, w Warszawie przedszkole.

Nawet nie, bym nie mogła ci powiedzieć, jak się nazywa.

Moja zapomniałam. Pamiętam, jak tam myłam zęby i połknęłam pastę do zębów i ta pani się na mnie tak wkurzyła.

Ja mówię, ja chcę stąd wyjść.

Ale to jest ciekawe, że takie rzeczy zapamiętuje człowiek, ale jeżeli chodzi o takie różnice, no bo jak już dziecko, no to nawet w perspektywie tego, że pani krzyczała, bo puknęłaś pastę do zębów, to jaka była różnica takiego podejścia do dzieci w Polsce i w Stanach, pamiętasz chociaż trochę?

Wcale nie pamiętam.

Pamiętam, że tutaj miałam czas i spać, ale tu też było, bo było młodsza, nie?

W Stanach to było tak, że uczysz się po prostu i...

Ok, a to w Stanach jeszcze ci ćwiczyłaś balet?

Balet to później ćwiczyłam, jak gimnastykę ćwiczyłam.

No wiem, to u swojej mamy w szkole.

Ale też w Stanach.

Ok.

Moja mama otworzyła gimnastykę później, bo byłam gimnastyczką.

Ok, no to jak wyglądało to ćwiczenie gimnastyki w Stanach?

Było super.

Było bardzo fajnie, ale też bardzo wysilające.

Tam to naprawdę dzieci przygotowują tak ostro.

Ja codziennie chyba po czterech godzinach miałam trening jako sześciolatka dziewczynka.

Wow, to naprawdę...

Bardzo dużo, no, ale też z tego względu kołcze były bardzo dedykowane i chcieli cię wziąć na sukces, nie?

Bo podróżowałam z tą drużyną i po prostu super był support.

Ale byłaś dobra?

Ja byłam dobra, tak.

Z jakimś uśmiechem na ustach.

No i potem jest ta przeprowadzka na bohamy.



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Tak.

To był fajny czas, od samego początku potrafiłaś się tam odnaleźć?

Tak.

Ja w ogóle pojechałam tam pierwszy raz i mówiłam mamę, my tutaj się przeniesiemy.

Jak to tutaj żyć?

Uwielbiałam.

Ja w ogóle poszam do szkoły.

Ja powiedziałam mamie i moim ojczymy, że będę tutaj chodzić do szkoły.

Zapiszcie mi tutaj do szkoły.

Uwielbiałam tam, wiesz, mniejsze klasy, wyspowo, wszyscy uśmiechnięci, takie bardzo wolne życie.

Uwielbiałam.

No bo tam jest 50 tysięcy osób z tego, co tam gdzieś znalazłem.

A jak wyglądało twoje dzieciństwo?

Jak wygląda dzieciństwo na Bahamach?

Super.

Chodzę do szkoły, później na zajęcia.

W weekendy na łódkę, na ryby.

Tamto dzieci nie siedzą w domu, wiesz, coś, co ja zauważyłam w Ameryce.

Dużo dzieci siedzą w domu, grają na tych ipadach, na telefonach.

Na Bahamach to większość dzieci wychodzi.

Idziemy na plaży, idziemy snorkeling, diving, wiesz.

I też jakoś inaczej podejście masz to życie.

A jak wygląda szkoła?

No bo to też jest bardzo interesujące.

Czy szkoła jest taka jak amerykańska?

Czy są zupełnie inne podejście?

Dużo większy luz tego wszystkiego.

Szkoła jest mniejsza, ale zależy gdzie, bo ja chodziłam do prywatnej, mniejszej szkoły.

Więc my nie mieliśmy te lokery tam, gdzie widzieliśmy na tych filmach, gdzie wiesz, trzymać rzeczy i takie coś.

Ale była fajna, tylko że też nie było za wielkiego budżetu,

żeby na przykład mieć super, basketball court, super, wiesz, na piłkę nożną, bramki nowe.

I takie rzeczy, więc też budżetowo mniej.

No dobrze, ale ty jesteś bardzo mądrą kobietą.

Jak wyglądał system edukacji?

Czy tam uważasz, że uczyło się naprawdę bardzo dobrze?

Czy tam szat dużo musiałaś uczyć się w domu?

Bo zastanawiamy, poziom taki edukacyjny?

Ja akurat myślę, że moja szkoła miała super poziom.

My mieliśmy w ogóle, to było international school,

więc my mieliśmy program IB, international bacheloret.

Więc my byliśmy pod, wiesz, Anglią.

Tak, tak, pod Anglią.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Pod Anglią i tam co rok przyjeżdżali ludzie z Anglii, żeby, wiesz, nauczyć tych profesorów, jakiś trening. I było super, no inne szkoły na Bahama, które nie mają takich międzynarodowych programów, tylko takich, wiesz, to nie łatwo się z takiej szkoły dostać na superstudia albo coś takiego. Ale my mieliśmy, wiesz, to IGCS i IB. Więc poziom był super i też, że klasy były takie mniejsze. Ja zawsze piecańczyn, dużo pytań i miałam super relacje z profesorami, że na przykład jak jest przerwa, to też czułam się komfortowo, żeby podejść i coś zapytać, kiedy coś nie rozumiem. A to miałaś taki moment buntu, że nie chciało ci się uczyć, że trochę się buntowałaś przed tym, co jest? Nie, ja zawsze byłam bardzo dobrym studentem. To jest coś, co naprawdę mogę powiedzieć. Ja uwielbiałam się uczyć, ja uwielbiałam egzaminy. Ja w ogóle skończyłam szkołę top mojej klasy. Miałam najwyższe oceny z IB. Więc jako to dla mnie było takie coś, co już wiem. Ale to było też tak, że na przykład w twoim domu, twoim ojczym, twoja mama, czytali książki, jak się zaraziłaś nauką? Ja nie wiem, moja mama nigdy nie miała do mnie pretensji ani mój ojczem. Oni w ogóle nigdy nie musieli do mnie podejść i powiedzieć mi, żebym zrobiła moje zadanie domowe. To było takie oczywiste do mnie, że przechodzę do domu i wiem, że muszę to zrobić i później mam wolny czas. Więc jakby ja najszybciej to starałam się robić, żeby później poglądać telewizję albo iść gdzieś z koleżankami na plażę. I to było takie moje podejście. No to najważniejsze muszę zrobić, później mam wolne. Ok, czyli to po prostu też była taka duża świadomość tego. No bo jednak wiesz, dużo dzieci trzeba zmuszać do tego, żeby się uczyła. Miałaś dużo przyjaciół w szkole? Miałam dużo, ale ja zawsze byłam taka, że nie idę za crowd. Ja wolę mieć jedną albo dwóch takich naprawdę dobrych koleżanek, niż być mi z popular i mieć wszystkich. No ale nie było tak, no przecież jesteś piękna, jesteś dobrze się uczysz, no to wydaje się, że z automatu przyciągasz wszystkich do siebie. No tak mogło być, ale wiesz, dla mnie to bym nie nazwała te wszystkie osoby, takie dobre przyjaciółki albo koledzy. Takie osoby, które naprawdę mogę liczyć na, które wiem, że są szczęśliwi dla mnie,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

to tylko tak dwa, trzy.

Reszta to było, wiesz, zazdrość,  
bo ja robię tyle rzeczy poza szkołą i w szkole,  
więc też szybko bardzo dojrzałam z tego względu,  
że wiedziałam, że jest zazdrość.

A jak wyglądała ta zazdrość?

To mi się wydaje, że, bo też w swoich filmikach opowiadałaś  
od takich fałszywych przyjaciół i tak dalej, i tak dalej,  
więc to też był taki wątek,

gdzie mi się wydawało,  
że dookoła ciebie było bardzo dużo zazdrości,  
bo dzisiaj, jak mówisz, że head cię nie dotyka,  
to wydaje mi się, że on cię nie dotyka,  
dzisiaj dlatego bądź już dotknął.

Dokładnie, ja bardzo, jak byłam bardzo młoda,  
to już, to jakby, I lived it,

bo ja, wiesz, ja zrobiłam dużo sportów  
i w tych sportach byłam dobra,  
ja byłam kapitanem prawie wszystkich drużyn w mojej szkole,  
to już jest zazdrość, że, że jestem kapitanem,  
że to umiem, że na wywiady telewizyjne,  
jak jest jakaś mecz, jakaś gratu, ja tam idę,  
nie ta dziewczyna, nie ta dziewczyna,  
więc to od razu jest zazdrość.

Też robiłam modeling od bardzo małego...

Od 6 roku życia.

Dokładnie, więc ja dużo wyjeżdżałam poza szkołę  
i ludzie wiedzieli, że ja jestem w pracy,  
że ja zarabiam, że, że mama ze mną poleciała,  
bo firma płaci za mnie i za osobą towarzyszącą,  
że nie mam 18 lat.

Już wiedziałam, że, że to było takie zazdrość,  
później widzieli mnie w tych markach amerykańskich,  
to, to po prostu już wiedziałam.

No dobrze, ale jak wyglądało to by cię niemiłym?

Obrażali cię, mówili za twoimi plecami,  
bo wiesz, masz, też niesiesz za sobą coś takiego,  
że z sukcesem, sukces jednak ma swoją cenę.

No i jaka to była cena w perspektywie takiej małej dziewczynki?

No bo opowiadasz dzisiaj o tym z uśmiechem, uśmiechasz się.

Kiedy o tym, kiedy o tym mówisz, ale wydaje mi się,  
że musiałaś mieć takie momenty, że wracałaś do domu i płakałaś.

Na pewno miałam.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Wiesz, jedna taka najważniejszy moment,  
był kiedy moja taka najlepsza przyjaciółka,  
która ze mną podróżowała.  
Po prostu się dowiedziałam,  
że ona jakoś mnie zdradziła,  
powiedziała wszystkie moje takie rzeczy,  
co ja confided in her do kogoś innego.  
I to się wybuchło w szkole.  
I to nie były takie jakieś sekrety.  
Nawet nie pamiętam, co to było.  
Ale pamiętam, że później przysłam do mamy  
i mama, ja zawsze byliśmy blisko.  
I mama mi powiedziała,  
że to jest za zroś, wszystko mi wytłumaczyła  
i miała zawsze moje plecy.  
I też było taki okres, gdzie chciałam zmienić szkołę.  
W dziesiątej kasie to było.  
Ja nie pamiętam, ile miałam lat,  
ale naprawdę prawie zmieniałam szkołę,  
dlatego względu, że byłam bullied  
i że dużo osób mnie obgadywało.  
Czyli tak naprawdę niezależnie,  
w którym miejscu na świecie jesteś,  
bardzo podobne rzeczy spotykają kogoś,  
kto chce coś robić.  
Ale w 2019 roku Huragan zabrał  
szkołę twojej mamy.  
Jaki to był czas dla was?  
Bardzo trudne.  
Nawet łyzy mi do oku teraz przyszli,  
bo ja naprawdę to przeżywałam.  
Wiesz, moja mama miała tą akademię gimnastyczną,  
otworzyła ją dla mnie.  
I tam ubezpieczenie jest bardzo drogie,  
więc Huragan to wszystko wziął  
i jak mi powiedziała, pokazała mi filmiki,  
w ogóle jak wszystko jest zalane.  
Ja tam całe dzieciństwo spędziłam.  
Ja po szkole codziennie tam byłam,  
jak nie trenowałam, to uczyłam mniejszych dzieci.  
I to naprawdę, jak powiedziała mi,  
że nie otworzą, bo po prostu nie ma na to budżetu,  
to załamało mnie.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Ale to był też taki czas trudny dla wszystkich,  
bo kilka moich kondleżanek w ogóle stracili dom.  
Więc ja byłam załamana, ale też grateful,  
że chociaż mam dom, chociaż wiesz,  
moje psy, mój ojczym, mój brat,  
wszyscy są bezpieczni.  
No to jest ciężkie do przeżycia.  
Od razu użycie się trochę inaczej.  
Przewartościowuję, zoceniasz, co jest naprawdę,  
naprawdę w tym wszystkim ważne.  
Twoja mama zdobyła tytuł Mis Polonia w 1995 roku.  
Mama opowiadała ci trochę wspomnień z tamtego czasu?  
Tak, trochę powiedziała.  
Powiedziała mi w ogóle, że ona zawsze była inna, wiesz.  
I ja to widzę po mojej mamie,  
jak się wiesz, ona powiedziała,  
że wszystkie inne mis Polonii pojechali do domu dzieci,  
albo do jakiegoś takiego domu,  
a ona pojechała do więzienia.  
I to w ogóle to jest moja mama.  
I dlatego ja taka jestem.  
Ja naprawdę robię rzeczy inne,  
niż takie, co się wydawały oczywiste.  
A jesteś bardzo podobna do mamy?  
Bardzo.  
A co masz z taty?  
No...  
Dołki.  
Dołki.  
Dołki, zęby.  
Ja mam dużo z taty.  
Chyba moja taka...  
innowacjon, entrepreneurship,  
bo ja bardzo bym chciała zacząć własny biznes.  
To jest takie potacie.  
I mam bardzo dobry szczęście.  
Bo tatcie, mój tata to jest szczęściar.  
W ogóle wszędzie, gdzie pójdzie.  
Ja też mam duże szczęście.  
A swoją mamę traktujesz jako przyjaciółkę?  
Tak.  
I zawsze ta wasza relacja była taka,  
czy jednak ona musiała się dotrzeć,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

albo musiałaś też o niektórych rzeczach,  
nie chciałaś mówić mamie,  
a po czasie zaczęłaś mówić o wszystkim?  
Na pewno, jak była młodsza,  
to się bała mówić mamie jakoś o chłopak,  
który spotykałam takie rzeczy,  
ale później, jak pojechałam na studia  
i zrobiłam się taka samodzielna  
i moja mama miała moją lokalizację,  
bo my tak mamy.  
To czemu tutaj jesteś o trzeciej w domu?  
Później mówię, no dobra, kurde, już nie można.  
I później miałam heartbreak w studiach  
i wtedy myślę, że ja i mama siebie naprawdę tak.  
Bo ona mi tak pomogła i...  
Wiesz, ona naprawdę jest moja najlepsza przyjaciółka.  
Tutaj chwila przerwy.  
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu,  
pamiętaj by wcisnąć przycisk Obserwuj  
bądź Subskrybuj.  
Zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz  
tego podcastu będę bardzo, bardzo wnięczny,  
miłego odsłuchu.  
A kiedy zaczęłaś tak naprawdę, naprawdę imprezować  
i korzystać z życia?  
W takim powiedzmy dorosłym wydaniu.  
Jak miałam 18 lat w studiach?  
Bo wiesz, u nas to nie jest tak,  
że idziesz do szkoły i mieszkasz z rodziną.  
U nas, jak chcesz dobrać uczelnię, to musisz  
mieszkać sama, musisz pojechać poza granice.  
I to dużo, że dzieci mają struggle z tym.  
Bo musisz być samodzielna i odnaleźć siebie  
w wielkim mieście, kiedy jesteś z małej wyspy.  
No dobrze, i jak ty się odnajdywałaś?  
Ja się nie odnalazłam.  
Rok chyba to trwał, naprawdę.  
Ja nie wiedziałam, co z sobą mam zrobić.  
Ja wiedziałam, jak tajemnicar, jak się ubierać na zimę.  
Było ciężko, ale później się jakoś seru.  
Ok, bo też tam wybuch COVID w międzyczasie.  
I też byłeś na tym nauczaniu zdalnym.  
I tam chyba to jakoś tak, jak najdłużej to mogłaś,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

to chyba przeciągałaś z tego, co pamiętasz.  
Po prostu korzystałaś z tego do ostatnich momentów,  
jak się dało.  
Tak, dobrze pamiętam.  
No to, co to znaczy, że nie potrafiłaś się odnaleźć?  
No bo na pewno nie chodzi tylko i wyłącznie o to,  
że nie potrafiłaś się ubrać, jak było zimno.  
No tak, tak.  
Wiesz co?  
Jak zaczęłam w szkoły, ja byłam w biznesie.  
Bardzo nie lubiłam ten program.  
I był czas mojego ostatniego egzaminu  
i po prostu nie poszłam na ten egzamin.  
I zadzwoniłam do mamy.  
I powiedział mam, przepraszam, ale ja nie idę na ten egzamin  
i przyjeżdżam do domu.  
I ja zawsze mam taką mamę,  
co mnie wspiera, zamiast bycie zła  
i krzyczeć  
tyle pieniądze wydajemy na ciebie, wiesz.  
Na studia to ona powiedziała,  
wiesz co, dobrze Juleńko,  
możesz zmienić kierunek, możesz o tym pomyśleć.  
Kupimy ci bilet do domu  
i przemyśleć to.  
I to był taki, myślę, że najtrudniejszy czas,  
gdzie tam byłam,  
moi rodzice wydali  
tyle pieniążków, żeby tam poszłam  
i co się stanie,  
gdy nie znajdę coś dla mnie.  
Gdy nie skończę w czerech latach  
i będą musieli znowu  
płacić za kolejny rok, to była taka  
presja na mnie, że boże, ja naprawdę muszę  
wiedzieć, co mam zrobić i nie wiem, co  
z sobą zrobić.  
No dobrze, no ale jednak,  
a tam potrafiłaś się odnaleźć  
wśród ludzi, no bo jednak z tego, co mówisz,  
nie podobało ci się w Stanach, jak byłaś dzieckiem.  
Potem wyjechałaś na Bohamy, gdzie jest  
zupełnie inny życie. No i potem wracasz

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

jednak do Stanów  
i mówisz, że to był jeden z trudniejszych fragmentów  
twojego życia. Do Kanady, przepraszam.  
Wiesz, co  
odnalazłam się, miałam  
super ekipę, przyjaciół, ale to  
nie były takie przyjaciele  
dobrze dla mnie, to było takie  
borderline przez imprezy,  
niż ktoś,  
kto naprawdę by mi pomógł, jak  
coś się stanie dla mnie.  
No ale kiedy to poczułaś,  
że tak to wygląda, no bo myślę, że na początku  
mogłaś wierzyć, że to są prawdziwi przyjaciele.  
Po zerwaniu z chłopakiem, który był w tej grupie.  
Ja byłam tylko związana  
z tą grupą, bo mój chłopak  
był, mój były chłopak, był  
z tą grupą.  
I jakby po tym, jeszcze byłam  
w tej grupie i wychodziłam z nimi,  
ale później naprawdę sądziłam, że to  
nie jest dobre dla mnie, bo po co ja marnuję  
czas na takim ludziach, którzy po prostu  
nie przegadają,  
że tutaj jestem ciągle, bo to  
nie były mojej przyjaciele, to były  
przyjaciele mojego byłego.  
I później miałam takie dwa,  
najlepsze przyjaciółka  
chłopak, który naprawdę mi pomogli  
cały ten, następny  
rok.  
Dlaczego to już wiem, że dlaczego zmieniłaś  
kierunek studiów, ale dlaczego wybrałaś takie, jak i wybrałaś?  
Wybrałam psychologię,  
bo bardzo mnie to się  
interesowało  
i kryminologię, bo zawsze  
wiedziałam, że  
lubiłam takie shows  
i lubiłam



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna**

zagadki takie co  
niektórzy nie lubią  
też mnie rzeczy takie jak śmierć  
nie rażą.  
Więc to wybrałam  
i ze względu, że miałam też super profesor,  
który bardzo wierzyła  
we mnie, to tak wybrałam.  
Ale też w tamtym  
czasie chciałam iść na prawo.  
Na prawo kryminalne, więc to są dwie kierunki,  
które są taką podstawą do tego  
i z dobrej uczelni miałam wielkie  
szanse  
i kupiłam te LSE,  
studiowałam na prawo,  
ale jakoś później  
nie robiłam to,  
bo rozmawiałam z innymi  
prawnikami i jakie  
mają styl życia i stwierdziłam,  
że to nie jest dla mnie.  
Okej, ale to taka dojrzała decyzja,  
żeby  
wybierać studia po tym,  
co może się później stać twoim dorosłym  
życiem. A jakie ty chciałabyś  
mieć dorosłe życie, jak sobie tak patrzysz  
w perspektywie, że ja skończyłaś psychologię  
i kryminologię? Ja bym chciała iść na  
psychologię. Bym chciała być  
terapeutą. Terapeutą.  
Terapeutą. Bym chciała mieć  
moją klinikę.  
I też bym chciała zrobić  
na internecie  
taki darmowy dostęp  
do mental health counters,  
której nie mamy w Stanach.  
W Polsce macie  
ubezpieczenie, u nas to nie ma,  
więc jak chcesz iść do jakiegoś  
counter płacisz 200 dolarów

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

za godzinę. Ja bym chciała zrobić jakiś dostęp, żeby wszyscy mieli kogoś, kogo potrzebują. No to jest bardzo ładne, tylko pytanie na ile to jest realne, bo tak jak wiesz teraz, w dzisiejszych realiach bardzo dużo ludzi potrzebuje takiej pomocy. I to też zmienił czas, zmienił internet. Każdy jest poddany tej krytyce, bo dzisiaj nawet to jak mówisz o sobie, jako dziecku w szkole, to pomyśl sobie, że tam też jest potrzebny psycholog. I dzisiaj w szkole już są podnane krytyce chyba dużo bardziej niż były kiedyś, a w tamtej szkole kiedy na przykład ty byłaś atakowana też interweniował psycholog, albo interweniował ktoś taki? Nie. Nie. Nie było takiego dostępu, wiesz. My w ogóle nie mieliśmy psychologa w szkole, ona była jakaś terapeuta, ale nie była w tym certified, nie miała żadnych takich credentials, że wiesz, że że może pomóc. Że naprawdę to umie, ale za to miałam super nauczycielki, które zawsze mnie wspierały. I wiesz, jak nie chciałam jeść z innymi, to zawsze jadłam z nauczycielką i rozmawiałam. Czyli to też dochodziło do takiego momentu, no bo to jest jednak duże, że jeżeli nie chcesz jeść z grupą, a jeźdź z nauczycielami, no to... Tak, były takie dwa okazje, może, ale to nie było aż takie, wiesz, jak myślisz.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna**

Myślę, że były dwa razy tylko.  
No, tak awari,  
ja sobie poradziłam.  
No wiem, że widzę, że sobie poradziłaś,  
ale też widzę, że  
jak o tym mówisz, no to  
trochę to boli i uwiera,  
że czujesz to. No tak, tak czuję to.  
No. Ok, ale dobra,  
teraz przechodzimy, że odnalazłaś swój kierunek  
studiów, jesteś szczęśliwa  
w tym wszystkim, bo wydaje mi się, że  
doskonale wiedziałaś w takim wypadku, co robisz,  
jeżeli wiedziałaś, że zrezygnowałaś z tego prawa, bo te prawo się  
w tym życiu, bo tam kilka razy o tym mówiłaś, że  
zastanawiałaś się, czy  
po studiach nie iść  
później na prawo,  
to jak wyglądało twoje życie studentki już po tym  
roku, który został zaprzepaszczony,  
ten biznes cofamy  
i zaczynasz od nowa jako  
studentka psychologii i kryminalogi, jak się wtedy  
czujesz i jak w ogóle wygląda twoje życie  
w tamtym okresie.  
Drugi rok studiów, to ja miałam  
apartment sama, to było pierwszy raz,  
kiedy sama mieszkalam  
do tyle rzeczy o mnie się  
jakby odnalazłam,  
co ja lubię, co ja nie lubię  
widziałam, że ja lubię porządek i ja naprawdę  
jestem taką osobą, która lubi  
siedzieć w domu i  
po prostu się nauczyłam  
powiedzieć nie.  
W drugim roku życia, na te wszystkie imprezy,  
na te wszystkie takie rzeczy,  
byłam bardzo career focused  
the oriented, że  
mnie nie kręciło to, żeby wychodzić  
i takie rzeczy  
ja byłam bardzo wkręcona

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

w studentkom asocjacje  
psychologii, więc tam  
pomagałam,  
pomagałam i też mieszkałam sama,  
więc nauczyłam się, że  
lubię bardzo dom i moje własne  
pomieszczenie.  
Ale to jest ciekawe, a nauczyłaś się czegoś  
o sobie jako człowieku?  
No tak,  
bo taka zagłębianie psychologii też jest tym,  
że robisz sobie trochę taką autoterapię  
i widzisz siebie w tej wiedzy  
no i co tam się wydarzyło w twojej głowie, jak zaczęłaś  
studiować psychologię?  
Bardzo dużo konceptów,  
co w klasie się nauczyłam, to  
przechodziły na moje życie  
wiesz i dużo  
tego było, pamiętam,  
jest taki hierarchy of needs,  
Maslow i  
ja codziennie bym  
wzięła mój journal, bo  
na górze jest self-actualization, to jest takie,  
kiedy naprawdę jesteś sobą  
i jesteś free, masz  
wymowę taką, naprawdę czuję się  
po prostu, ja nie wiem, jaki jest free po polsku.  
Wolny.  
Czuję się po prostu taki bardzo wolny i to  
dla mnie był taki czas, których wzięłam  
taką notatkę i bym pisała  
codziennie moje uczucia, gdzie ja chcę być  
tak, no może wiesz,  
tak sounds corny, ale naprawdę to robiłam  
i to mi bardzo, bardzo pomogło,  
bo ja bym sobie na notatkach codziennie  
pisała, co ja chcę dzisiaj osiągnąć  
bym to widziała, jakby to nie było  
zrobione, to bym wracała do tego.  
Ale to fajne. No, bardzo fajne.  
To jest też tak, jak uwalnianie swoich myśli

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

właśnie przez dziennik, takie pisanie  
właśnie codziennie o  
o swoich emocjach, ale to był też czas,  
gdzie na przykład znalazłaś  
w sobie jakąś  
przestrzeń do tego, żeby kogoś pokochać  
naprawdę, żeby na przykład zrozumieć,  
czego potrzebujesz w związkach.  
Bardzo, bardzo, wiesz, co ja  
w tym czasie stwierdziłam, że dla  
mnie w ogóle nie jest związek,  
bo po co, bo teraz  
ja chcę karierę mieć, ale  
przyszedł mój chłopak, którego  
teraz mam i  
on naprawdę taka osoba, który jest  
na moim poziomie w karierze  
i taki rozumiały  
i taki, co mnie wspiera i  
we mnie wierzy i  
zaufanie ma po prostu.  
No, bo to też jest ta historia, że  
wy się poznaliście dużo, dużo wcześniej, bo ty poznałaś  
jego siostrę, jego kuzynostwo itd.  
Ile ty wiesz o mnie?  
No tak.  
No dobrze, a jak ci się mieszało 2 miesiące  
w Nowym Jorku?  
Nie, nie fajnie,  
wiesz.  
Zobaczyłam, że nie lubiłam  
pracy w biurze, kręgosłup  
nie bolał, o czym nie bolały, nie miałam  
czas na nic innego, wszyscy byli  
smutni, ponieważ było lato  
i było pięknie na dworze, nie mogłam wychodzić  
i to było takie  
naprawdę American Dream.  
Widzisz, codziennie wchodzi na to metro  
kilka tysięcy ludzi.  
Metro jest takie zapakowane w 7 rano  
wszyscy z tym briefcase.  
Nikt nie jest uśmiechnięty.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Dla mnie było takie marzenie, które w ogóle nie chce gonić, bo wszyscy tutaj w tym corporate world, nawet jak masz fajną pozycję i czym się chwalić, oni nie są uśmiechnięci i nie są happy people.

Ok, no ale to jest bardzo mądre i to jest fajna obserwacja, patrząc o to, że jesteś bardzo młodym człowiekiem, no bo zdajesz chyba sobie z tego sprawę, że to nie są rzeczy, które widzi każdy.

Wiem.

To większość ludzi idzie w tym kierunku i goni ten

Amerykański sen, o którym powiedziałaś, że oni jednak marzą o tym.

A ty mówisz o tym, że jesteś tak młoda i mówisz, że rozumiesz, że nie chcesz tego, nie?

Że zupełnie jeżeli ma być to ten Amerykański sen, to raczej w zupełnie innym wydaniu. No ale jeżeli poznałeś, no bo też, zobacz, tutaj rozmawiamy o Nowym Jorku, rozmawiamy o Bahamach.

Równocześnie jest jaka są te wszystkie podróże związane z twoim modelingiem. Jaką widzisz różnicę mentalną na przykład między ludźmi w Polsce, a tymi na Bahamach czy w Stanach, czy w Kanadzie?

Bahamach mentalność to jest po prostu bardzo, bardzo chill.

Jako największa różnica tam, to jest po prostu w restauracji, bo tam nikt się nie spieszy, a w Polsce to jest bardzo, wiesz, dostajesz jedzenie od razu, umią, zagadać, umią, wysprzątać ładnie. Na Bahamach to tak powoli, wszystko powoli.

Mentalność to tam, na Bahamach

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

myślę, że jest o wiele więcej szczęścia,  
jak nic nie ma też. Jak jesteś  
biedny, to tak się cieszą.  
Też okolicach  
i jak turyści są, chcą pokazać  
te wyspy, są tacy dumni, skąd  
są. Takie ludzie  
naprawdę tam, co niewiele mają,  
to tak się cieszą  
okolicach i to jest dla mnie niesamowite.  
W Ameryce  
i Polskom  
to myślę,  
że w Ameryce na pewno są  
więcej możliwości,  
żeby się zrobić  
bardzo, bardzo bogaty, bardzo szybko.  
I myślę, że  
niektórzy ludzie, kto mają  
tą pasję i tą, wiesz,  
risk, risk takers,  
to myślę, że w Ameryce  
wiedzą, że to jest  
do osiągnięcia.  
W Polsce to moim zdaniem,  
jak komuś się nie podoba  
kariera, to  
nie chcą z tego wyjść,  
albo mówią, o nie lubię mojej pracy  
no i co z tego, co zrobisz?  
Idziesz nadal do tej pracy.  
Wiesz, nie wymyślasz, nie ten.  
I tak jest moje zdanie,  
nie wszyscy, ale...  
No pochodzimy po prostu jako ogół,  
uogólniamy ze względu na, bo nie jesteśmy  
w stanie powiedzieć o każdym osobno, więc  
uogólniamy. Dokładnie, ale tak ogólnie, to  
nie lubi swojej pracy w Polsce, nie myślę, że  
wiesz, że on myśli, albo on wierzy,  
że z tego może wyjść.  
A tam po prostu jest tak bardziej, że  
jeżeli ktoś jest niezadowolony, to

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

prędzej wyjdzie z tej pracy, niż do niej pójdzie jeszcze raz.

Myślę, że tak. Mówiłeś, że bardzo chciałabyś też przenieść się do Europy, ale nie uwielbiam, czy konkretnie do Polski to Londyn, Hiszpania, gdzie to byś chciała? Czy to już jest nieaktualne? Nie ja bym chciałabym, bardzo chciałabym, ale chyba do Hiszpanii

bardzo uwielbiałam Madrid, jak tam pojechałam.

Pierwszy raz byłam w Maju.

Albo Hiszpania, albo Włochy.

Ale to pasuje do ciebie.

Tak, no. Bardzo bym chciała też

poznać

ten language. Ja już znam

Hiszpański. No, bo właśnie mówię, że tak

w połowie, nie? Tak, ale bym chciała

wiesz, ten slang, tak gadać

bez akcentu

i naprawdę umieć.

Włoski też bym chciała poznać

ten, jak to się mówi,

language. Jędzek. Jędzek też.

No. Ok, ale

masz taki dar do języków?

Bo jak uczyłaś się angielskim, to byłaś małym dzieckiem, no to wydaje mi się, że wchodziło

też to podświadomie, no i całe społeczeństwo

dookoła ciebie mówiło, natomiast 6-7 lat

to już mówiłaś tak... Tak, dobrze.

Tak, dobrze, więc pytanie teraz, czy masz

taki dar do tego, no bo Hiszpańskiego

najprawdopodobniej uczyłaś się w szkole, tak?

Polski był związany z mamą

i ewentualnie z Warszawą, jak tutaj

przyjeżdżałaś. To uważasz, że

łatwo byłoby ci się uczyć dzisiaj języka?

Myślę, że tak. Ja też mam bardzo dużo

kolegów, koleżanek, którzy

mówią po Hiszpańsku i

moja roomie,

które były w czwartym loku

szkolar w studiach, też mówiła po Hiszpańsku,



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

więc my tylko sobie po Hiszpańsku mówiliśmy. Ok, no to faktycznie, w takim wypadku te pół Hiszpańskie, ale uważasz, że po Hiszpańsku mówisz mi więcej tak, jak po polsku, czy trochę gorzej? Troszeczkę gorzej. Łe, no to spokojnie, to ja myślałam, że jednak jesteś dużo, dużo, dużo dalej, znaczy w sensie, że mniej zaawansowany ten język, a o Polsce myślisz na poważnie? Czy bardziej traktujesz to jako taki wyskok, takie coś dodatkowego kompletnie? Czy wyobrażasz sobie, żeby mieszkać w Polsce? Nie będę nigdy mieszkała w Polsce, ale będę przyjeżdżać tutaj i będę starać się pół roku tutaj być. Bo zawsze wiem, że tutaj mam dom, mam tutaj tatę, mam tutaj pokój i też właśnie zrobiłam sobie pokój, żeby tutaj więcej być, ale jako miejsce zamieszkania takie pierwsze, to po prostu nie będzie tutaj. Bo wiesz, chłopaka mam w Kanadzie, już mamy plany, żeby zamieszkać jakoś razem, mamy, mam w Bahamach, więc to jest też jakby daleko koniec świata dla mnie. No tak, to jest bardzo daleko, w perspektywie tego jeszcze chłopaka mamy, taty, poskładanie tego, to wy jesteście rozrzuca i wszędzie... Dobrze, że samoloty są. I że chyba macie swoje w takim wypadku. A jak ci minął czas w Polsce zaraz? No bo przed podcastem wiesz o tym, że było tutaj długo, no bo to jest długi czas, to jak to było? Bo super. Ja uwielbiam lato w Polsce, ja nie myślę, że jest lepsza, lepsza miejscowość niż Polska w lato, naprawdę.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Wszyscy są uśmiechnięci  
wiesz, nad Wisłą,  
drinki,  
po pracy, koleżanki,  
koledzy, jest super tutaj.  
Ja bardzo lubię  
Polska, ale też bardzo miałam dużo pracy.  
Czasami też myślałam, że jestem trochę  
on overdrive, że za dużo  
biorę i nie daję sobie  
odpocząć. I dlatego teraz  
jadę do domu, żeby po prostu  
wzięła ten miesiąc dla siebie  
i pomyślała co dalej.  
A co to znaczy dzisiaj na przykład, że dużo pracujesz?  
Czym się tak w rzeczywistości dzisiaj najbardziej  
zajmujesz? Bo to też mnie zastanawiał, czy jednak  
to życie influencerki, czy jednak życie modelki  
przebija się też gdzieś  
aktorstwo, czym to się dzisiaj zajmujesz najbardziej?  
Już co bym powiedziała, 50%  
social media  
teraz.  
I robiłam modeling  
tutaj w Polsce, ale tak back-to-back, że  
naprawdę 5 dni stacji zdjęciowej  
i makijasz codziennie moja  
skóra trązi, po prostu  
nie zadałam o siebie,  
tak jak powinnam. I to też  
jest ciężka praca. I też weszłam  
w to social media  
tak trochę  
spontanicznie, bo ja zawsze miałam coś,  
tak jeden w miesiącu miałam jakąś reklamę,  
ale teraz to mam dużo i nie spodziewałam się,  
że to będzie tyle pracy.  
Naprawdę te dziewczyny, co to robią  
codziennie, to  
mnie... wow.  
Ale masz wiesz, ale masz myśl do tego.  
Nie wiedziałam, co w to wchodzi, po prostu  
lokalizacja, odfitness, ile moodboardów

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

musisz zrobić, ile maili.

Szacun.

No to jest bardzo, bardzo dużo pracy.

A zawsze znałaś swoją wartość, czy na początku robiłaś reklamy na przykład za małe pieniądze?

Na początku ja naprawdę zrobiłam reklamy za darmo, za barter.

Bo wiesz, jak trzeba zacząć z czegoś, nie? I nawet te dziewczyny co teraz robią barter, chociaż masz barter.

To jest super, wiesz.

Trzeba się cieszyć

każdego względu, ale

zobaczyłam moją wartość

tak miesiąc, dwa miesiące temu, kiedy

naprawdę zobaczyłam, jak ja mogę

produkt pokazać,

ile mam widzów i

no teraz nie biorę barterów,

bo wiesz, naprawdę pracuję nad tym.

Codziennie bym robiła tiktoki bezpłatne,

takie, wiesz, żeby

ludzie się pośmieli i codziennie bym

pracowała na nowych pomysłach i na

reszcie to się opłaca.

No to jest coś, co też konsekwent

na praca. Dokładnie.

To jest coś takiego,

do czego dochodzisz. No ale też chciałbym

zachaczać o modeling, no bo to jest

bardzo ciekawe, bo pierwszy kontakt

za agencją miałeś, jak miałeś sześć lat, to była agencja z

Miami. Dobrze pamiętam. Tak.

Jak wyglądały też te twoje początki jako dziecko?

Bo to jest bardzo ciekawe, wiesz, że

jesteś mała, masz sześć lat.

Możesz nawet nie pamiętać wielu tych rzeczy.

To jak wyglądała ta praca takie,

jak się pracuje z takim małym dzieckiem?

Ja myślę, że dla mnie było łatwo, bo mama

mnie nigdy nie zmuszała.

Nawet kiedy wygrałam jakąś

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

casting, jakąś pracę, to mama mnie się pytała  
Julia, czy chcesz to zrobić, bo  
jak nie chcesz, to ja to odmówię.  
Pieniądze nie były jakoś, wciągające  
dla mojej mama, ona po prostu  
naprawdę chciała mój komfort.  
Jak ja  
byłam na sesji i coś nie chciałam  
zrobić, to wiesz, moja mama  
ze mną tam zawsze była, usiadła koło mnie,  
wytłumaczyła mi i  
byśmy znaleźli coś innego, nie?  
Albo bym  
big up to do it.  
Pamiętam, kiedy byłam mała,  
jakaś dziewczyna tam wzdęła, miała 9  
lat, ja musiałam trzymać się ręką  
z takim chłopakiem, a ja mówię, ja nie będę  
trzymać, nie? Ja nie będę.  
Moja mama do mnie podeszła, jak nie chcesz, to nie,  
to znajdę kogoś innego, ale wiesz,  
ale to tylko ręką, tak jak ja trzymam  
twoją teraz, i tak mnie  
zagadałam, ja to zrobiłam, no po prostu  
taki support miałam.  
To jest fajne, później była ta przeprowadzka  
na bohamy, to tam, jak  
byłaś na bohama, bo było coś takiego,  
że znalazła  
ci agentka, która wypracowała wcześniej z twoją  
mamą, a to było przez przypadek?  
Przez przypadek, ja  
byłam w galerii,  
dopiero dostałam braces,  
szłam przy galerii z mamą,  
ktoś do mnie podszedł,  
i mówi, słuchaj, my mamy open call,  
to jest taki casting dla modelek,  
mamy open call w Miami, twoja córka  
jest przepiękna przyjdzie, i to nie  
była ta osoba, która była z moją mamą,  
ale później pojechaliśmy do Miami,  
i tam siedziała

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

mojej mamy, bukerka,  
która moja mama pracowała w elite Miami,  
i to było takie niesamowite,  
to od razu wiedziałam, że ja chcę  
w to wejść, wiesz. Ile wtedy miałeś lat?  
Chyba  
14? 15?  
Ok, ale to od tego 6  
roku życia, to pracowałaś  
do tego 10 do momentu, kiedy  
byłaś na Florydzie, czy to później  
było jeszcze w tych bohamach coś robiłaś, czy  
dopiero to była taka przerwa? Była przerwa,  
była przerwa, tak od 6 do 10  
powiem, że byłam  
z tą pierwszą agencją dla dzieci,  
i później miałam  
aparaturę, więc była troszeczką przerwa,  
i później od razu mnie  
wsiągnęło, jak miałam  
chyba 15-16 lat.  
Ok, a ja tęskniłaś za tym?  
To mnie zastanawiałem. Nie, lubiłam  
dzieciństwo. No właśnie, bo to też było fajne,  
że mogłaś trochę pożyć, mogłaś być  
takim zwykłym, zwykłym dzieckiem, a jednak  
mimo tego, że była tam mama, to była  
praca. Tak, ale też robiłam takie lokalne  
rzeczy, bez agencji,  
na przykład dla Marek Bahamski, też tam  
robiłam jakby, wiesz,  
sesje jakies, nie sesje,  
więc też czułam się jakby.  
Jestem w tym, ale  
miałam super dzieciństwo, myślę z uwagi  
na tego, że byłam po prostu w domu  
takich dziecko, wiesz, powinno być.  
No dokładnie. A to prawda,  
że chciałaś iść do top model? Nie.  
Nie? Kto ci tak powiedział, nie.  
Naprawdę, nie? Nie.  
Ale uśmiechasz się tak, jakby to prawda.  
Nie, nie, wiesz, ja dużo

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

komentarzy dostają, że powinnam iść, ale...

No, powiedz. Ja się boję.

Bo wiesz co?

Moje podejście do modelingu, ja nigdy nie lubiłam tej branży.

Bo ja nie lubię, że wybierają dziewczyny, które wyglądają jak patyki, kiedy

są osoby normalne, które wyglądają tak jak ja, powinny być modelki. I to dla mnie jest niezdrowe i dużo...

To też wspomina jakieś dużo mental health issues dla młodych dziewczyn, kiedy widzą takie modelki.

I jakbym poszła do top model, to ja bym w ogóle rozbiła ten system i powiedziała,

że wiesz, że ja się nie zmienię.

Podniejcie mi w ocy, nie. Ja lubię moje włosy. Nie, nie będziecie mnie dotykać, po prostu wiesz, ja się nie zmienię, żeby ktoś inny z tego ze mnie brał kasę.

No, a to dlaczego nie chciałabyś pójść i zmienić trochę?

Mogłobyś zmienić fajny kawałek świata?

No, bym mogła.

No, coś do pomyślenia.

Ale ja zawsze byłam taka więcej umięcniona, bo trenowałam dużo.

Tak, więc

ja nawet jako, wiesz, miałam 15 lat i byłam powiedziana, że musisz schudnąć i to nie jest zdrowe dla dziecka, to zawsze gdzieś siedzi.

I wiesz, jak biorą

taki typ dziewczyn, może teraz jest więcej inkluzywna, ja nie wiem, bo ja nie oglądam top model, nigdy nie widziałam żadnego odcinka, ale po prostu

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

to mnie tak nerwowo naprawdę wykańcza.

Ja nie lubię tego.

No, nic dziwnego, no, bo jeżeli jest to taki rygor, o którym mówisz, a jeszcze jeżeli się w nim wychowywałaś i cały czas miałaś to, że ej, musisz być

czuplejsza, no to w takim wypadku też na pewno to wpływało na dom, no bo w takim wypadku, jeżeli twoja mama słyszała, że musisz schudnąć, no to pewnie chcesz próbować i pomóc.

A w tym pomaganiu po prostu tworzyła się pewnego rodzaju męczarnia, no i ból właśnie, o którym mówisz.

Ale w telewizji chciałabyś spróbować.

Tak, myślę, że tak.

To chciałabyś robić w telewizji.

Jaki udział w programie?

Tak, no.

Ja bym chciała brać udział, ja bym chciała prowadzić.

Ale na przykład chciałabyś prowadzić jakiś taki swój program, robić rozmowy, być prezenterką.

Ja bym chciała swój program prowadzić.

Ale to by był taki mocny,

taki więcej, wiesz,

takie jak MTV The Challenge,

coś takiego, coś szalonego,

po prostu coś naprawdę,

gdzie uczestnik może przyjść

i powiedzieć, nawet, że nie wygrałam,

miałam takie fajny czas,

skoczyłam w zespada ochronu,

albo takie coś, wiesz,

takie mocniejsze rzeczy.

Żeby tam była też chociażby adrenalina

w każdym kontekście, jaki jest,

albo emocjonalnym, albo skłódny

z zespada ochronu.

I robiłaś jakieś próby, chodziłaś

na jakieś castingi, czy to jest jeszcze przed tobą?

To jest jeszcze przynajmniej,

ale coś do pomyślenia,

na pewno, ja bym bardzo chciała, wiesz,

w aktorstwo się też wbić więcej,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

na ten program, bo ja myślę,  
że ja w tym akurat jestem dobra i też chodziłam  
do szkoły aktorskiej, jak mam w LA,  
tak na 3-4 miesiące.

Więc to jest coś,  
co naprawdę doceniam pracę  
aktorskiej, już byłam na set,  
widzę, jak ciężko pracują.

Ale po prostu widzę sobie w kinach,  
to jest takie marzenie, żeby usiąść w kinie  
i siebie widzieć, w jakiejś większej roli.

Ale chcesz zrobić coś z tym więcej?

No bo jeżeli mówisz, że byłaś tam  
w jakiejś takiej, jakiej to była jakiejś szkoła,  
jakaś to był jakiś kurs aktorski,  
to była szkoła, no. Ile to trwało dokładnie?

No 3-4 miesiące. I chcesz zrobić coś z tym  
więcej? Bym chciała.

Na pewno wrócę do szkoły,  
ale też myślę, że muszę mieć  
dobrą menadżerkę.

Musisz znaleźć kogoś, kto w ciebie  
wierzy, bo te role  
nie przyjdą do ciebie sam, musisz,  
ja nie znam branży, nie, muszę mieć kogoś,  
kto zna, żeby mnie tam wbił.

No tak, to prawda. No i też trzeba  
bardzo ciężko pracować i dużo się uczyć,  
takiego, że niezależnie od tego, jakiego  
masie menadżera jednak, te rzeczy nie  
przychodzą, nie przychodzą  
za darmo. A jest ktoś taki,  
kto ci się bardzo podoba, powiedzmy  
w twoim pokoleniu, kogo chciałabyś  
w jakimś tam stopniu naśladować, jeżeli chodzi  
o karierę aktorsko?

Margot Robbie.

Tak myślałam. A widziałeś  
już Barbie? Nie, dzisiaj idę.

No dobrze, a jakie kino ty lubisz?

Jakie? Takie typ filmu, no.

Okej, no to jakie filmy ostatnio ci się podobały?

To było też dla mnie takie ciekawe, bo



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

mnie zastanawia twoje pokolenie ludzi i ta twoja generacja, co lubisz? Co lubisz oglądać? Kogo lubisz oglądać? I dlaczego? Ja wczoraj byłam na Mission Impossible, więc ja jestem kiniowiec. Kiniowiec, no. Uwielbiam Tom Cruise, uwielbiam film Leonardo DiCaprio, Liam Neeson, Margot Robbie. Takie filmy, najczęściej romantyczne i komedie to tak mniej oglądam. Ja lubię więcej takie drama, takie thriller takie, po prostu widzę. Czeka, czeka, a w twoim życiu jest jednak więcej komedii romantycznej czy jednak dramatu? Nie, u mnie jest więcej komedii. No to dlatego w kinie. Dlatego pewnie. Takie, wiesz, bardzo lubiłam film Made ale to jest Netflixa. Ale to są takie, co przychodzą mi do głowy, nie? Ja wszystko mogę obejrzeć, ale raczej nie ciągną te filmy, gdzie dużo się dzieje. Ale dużo oglądasz? No tak. Tak, jeżeli chodzi o dom, o seriale, o takie rzeczy. Tak, tak. Codziennie przed snem oglądam coś. Ok, no bo tak, jak nam rozmawialiśmy o tych trzech ulubionych serialach, to ci tak od razu z karabin. Od razu, tak. A tutaj od razu w ogóle Harbi Specter wleciał i... Tak, dokładnie. Bo to są akurat też ciekawe postacie. Jeżeli chodzi o seriale, to jakie seriale oglądasz? No, wiesz, ta, co mówiłam,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna**

też bardzo lubiałam revenge.  
Teraz oglądam New Amsterdam,  
to jest medyczne.  
Oglądałam house. Ja bardzo lubię takie medyczne rzeczy  
i to mnie nie brzydzi.  
To może jest, bo wiesz,  
bo studiowałam criminologię i też  
moja uczelnia była taka, że  
wizualnie uczyła.  
Co może po prostu jestem distance.  
Ale  
takie, takie filmy, wiesz,  
takie wszystkie dramaty  
uwielbiałam Money Heist, Kasem  
Papel, to było, było super.  
Ale no, to, to by były  
takie moje najlepsze.  
Ok. Bo powiedziałaś też, że  
tak przechodząc jeszcze do ciebie, powiedziałaś, że nie masz  
kompleksów i pomogła ci w tym mama.  
No zresztą mam kompleksy, wszyscy mają kompleks.  
Tak, tak, ale nie są takie...  
Nie są takie zagrażające.  
To jakie miałaś kompleksy? To jest bardzo ciekawe,  
bo każdy widział jak wyglądasz obecnie.  
Wiesz co, ja myślę, że moje  
size są za wielkie  
i za umięcnione,  
bo mi to moje agenci powiedzieli,  
jak była mniejsza. I to zawsze będzie mój kompleks.  
No ale też mówili ci, że masz mniej jeść i masz  
jeszcze playstation, to sobie poradziłaś.  
No poradziłam, bo powiedziałam, że  
nie będę, nie? Ale to zawsze widzisz  
w lustrze. To nigdy  
nie, nie...  
Okej, że to zawsze jednak  
w tobie zostaje. A dwa lata temu  
zrobiłaś sobie operację piersi? Tak.  
No to jest ciekawe akurat, nie?  
Bo tego byłam ciekawa, bo to mnie zastanawiało.  
I dlaczego? Dlaczego się to tak ci przeszkadzało?  
Nie, wiesz, to nie było, że

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

mi bardzo przeszkadzało, ale zawsze chciałam mieć, mama mnie w tym wspierała i ja dużo robię bikini i wiesz, mam tyłek, ale nie mam piersi. To tak nie może być, muszę wyrównać. Ja dużo w ogóle też nie wkładałam. I zrobiłam bardzo mini, bardzo naturalnie. Więc to mi nie przeszkadzało. No i wiesz... Ale bałaś się tej decyzji, bo to też mnie zastanawiał. No jednak bałaś bardzo młodą dziewczyną, kiedy podjęłaś decyzję o tym, że powiększasz sobie piersi. Wiesz, w Stanach to jest trochę inaczej, bo ludzie tam robią od 18 roku życia. Ja miałem 21, więc jak jesteś 21 co druga dziewczyna to ma. W mojej głowie. Właśnie to widziałem. No ale ja ci mówię prawdę, nie? To jest trochę inna kulturę. Więcej zaawencowany jest tam w ogóle plastic surgery. Tamto jest takie naturalne, gdzie w Polsce dużo osób tego nie ma, albo wiesz, nie wiem czy nie stać, czy po prostu nie jest to na myślach, ale tamto jest bardzo, bardzo wiesz. Zobaczysz wszystkie influencerki, to coś mają zrobione w moim wieku. Jaka jesteś w związku? Jak się spotykasz ze swoim chłopakiem? Jaka jesteś? Jako dziewczyna? Jako partnerka? Ja bardzo jestem taka, że rób co chcesz. Wierzę ci, zaufam ci. I ja takiego partnera potrzebowałam, bo wiesz, to my, my nie rozmawiamy codziennie. Ja lubię moją prywatność. Ja cenię to, że on mi nie pisze co chwilę i mnie

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna**

denerwuje.

Tylko, że hej, kiedy masz czas, to możemy się złapać na telefonie i powiesz mi co robiłeś przez ostatnie 24 godziny. I ja to bardzo lubię, bo jestem bardzo zajęta i on też, on też prowadzi własną markę i ma dobrą pracę, więc oboje jesteśmy tacy bardzo career focused oriented i jak jesteśmy razem, to jest najszczęśliwsza para na świecie.

A jak często się widujecie?

No bo jeżeli ty byłaś od maja w Polsce, mamy teraz 23 dzień lipca, widzieliście się w tym okresie? Tak, ja cały czerwiec z nim spędziłam.

Cały miesiąc byliśmy na Horwacji razem, później on przyjechał do Polski, byliśmy na Grecji i później na Openara pojechaliśmy i on wyjechał.

Ok. A jak patrzysz

właśnie na coś takiego, nawet jak powiedziałeś w tym, że nie musicie się ze sobą kontaktować itd. Twoje pokolenie już jest też takim pokoleniem, gdzie mówi się dużo więcej o otwartych związkach, o takich relacjach opartych na seksie.

Tylko i wyłącznie, ty widzisz siebie w takim zestawieniu, czy jednak ciebie dużo bardziej pociąga taki klasyczny model związku?

Nie rozumiem tego. Otwarty związek jest taki, że...

A od Opleg Open? Nie, ja jestem więcej konwencji.

Chłopak to mój chłopak. Przepraszam, nikt nie radki.

Ale wiesz, ale też

mówić to też nie jestem pozasyw.

Wiesz, jak dziewczyna ładna do niego podejdzie, to ja wiem, że

on i tak ma najlepszą dziewczynę, więc

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

nie będzie tego interchange.

Dobrze, jak już mówiłem o najlepszej dziewczynie, to prawdą jest to, że kiedyś wysłałaś sama kwiaty do klasy na Walentynki.

I to jest prawda w tym.

To jest prawda.

No...

Wiesz, trzeba czasami kręcić.

No ale opowiedz mi o tym, bo to jest niesamowita historia.

No wiesz, no Walentynki wszyscy coś dostają, nie?

I ja wiedziałam, że

są tam ludzie, czy że po prostu myślą o mnie i są takie suspejszy i chciałam po prostu potwierdzić, może kogoś nie mam, nie.

I to było po związku, gdzie mój był i był w tej klasie, więc wiesz, musiałam zrobić mu nazłość.

O mój Boże.

Co działa?

Biedny chłopak.

Potem szkoły zmieniły dwa tygodnie później.

No, może tak.

Nie, ale wiesz, to też jest self-love.

Nie mam nikogo to sobie sama wezma, chociaż będę, wiesz, miała na co patrzeć.

Też mieszkałam sama, więc nikt będzie.

Jesteś fascynującą personą.

No dobra, a jeszcze z takich ciekawych rzeczy to powiedziałaś, że uwielbiasz siedzieć w restauracji i obserwować siedząca tam parę i zgadywać, ile są razem.

Tak. To po czym poznajesz, że ktoś jest ze sobą roka, po czym poznajesz, że ktoś jest pięć?

Jeszcze to jest takie śmieszne pytanie, bo

ja i mój chłopak

codziennie jesteśmy razem, jak jesteśmy razem

i jak idziemy do restauracji, to nie

gadamy, bo wiesz, o czym mamy

gadać, nie zawsze będzie topic, nie?

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna**

Więc jak ktoś  
siedzi tak bardzo in silence  
i może patrzy to  
widać, że to są osoby już  
pewnie przegadane,  
co mieszkają razem, a po coś takiego  
to jest tylko moja opinia.  
I jak ktoś, wiesz, siedzi  
i tak stara się, wiesz,  
mieć zrok i tak body, towards them  
i tak dziewczyna, wiesz, to na pewno  
to jest pierwsza randka.  
Czyli potrafisz obserwować ludzi.  
Lubię, uwielbiam.  
No i co widzisz w takich obserwacjach już poza randkowych?  
Lubisz patrzeć na ludzi i widzisz na przykład  
po tym, jak się ubierają, albo  
po tym, jak się zachowują, kim mogą być?  
No lubię zgadywać,  
na pewno. A ja też  
lubię, wiesz, patrzeć na ludzi bardzo  
unik,  
takich niezwykłych.  
Ja uwielbiam, kiedy ktoś,  
wiesz, ma na przykład pomalowany paznokcie  
albo tatuaży, tak jak...  
Ja nie mam tatuaży.  
No, wiesz, ale wiesz, no te takie  
bardzo komfortowo się czuliom  
w własnej skrzyże, nie?  
I ja lubię,  
po prostu myślę, że twój wygląd jest, wiesz,  
jakaś msg zawsze będzie z tym.  
Do czeka, to jaki jest msg?  
Mówię.  
Ty lubisz być może taki rebel,  
nie zawsze słuchasz, wiesz,  
like the  
conventional, jak to się mówi,  
rules.  
No i wiesz, ja lubię twój wygląd.  
Wyglądasz sobie jak Post Malone.  
Tak, to prawda.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Piosenka bardzo wydał.

A jak już zachęczyłaś o muzykę, słuchasz polskiej muzyki?

Nie

tak bardzo, jak bym chciała.

A co, słuchasz kogokolwiek?

Nie.

Znam kilka piosenek.

A ty kogo piosenki znasz?

A skupmy się teraz.

Czekaj, muszę pomyśleć, jak ta piosenka idzie.

Lubię tą piosenkę Trofea.

Trofea?

Nie mam pojęcia, że ja nie słucham polskiej muzyki.

Nie słuchasz, naprawdę?

Chyba jakiś Dawid, Dawid coś.

I była taka fajna na openerze,

która słyszałam.

Chyba minister polska ją śpiewa,

ale nie wiem, jak się nazywa.

Dawid podsiadł o piosenkę Trofea.

Tak, Dawid coś.

No to jest akurat zdolny chłopak.

Lubię jego i polski rap jest najlepszy.

Ale po prostu nigdy nie będę tego rozumiała,

dlatego pewnie nie słucham.

No proszę Cię, jeżeli rozumiesz mnie,

a zakładam, że trochę rozumiesz.

Szybko rozmawiają i mają takie rzeczy, co mówią.

Co o czymś.

Uważam, że jesteś B2S-ara, mogę Ci powiedzieć.

Co to znaczy?

Musisz sobie to sprawdzić po podcastie do nic obraźliwego.

Ok.

Wyśle Ci na Instagramie.

Dobra.

Uważam, że jesteś w 100% B2S-ara.

Ok.

Więc jako do B2S-ary i powoli zmierzając do końca,

bo rozmawialiśmy o tym byciu influencerem i tak dalej,

uważasz, że influencerzy powinni reklamować,

rzeczy powinni reklamować alkohol?

Wiesz, ja myślę, że influencerzy powinni reklamować,

co używają i co polecają.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

Ale uważasz, że alkohol to jest taka przestrzeń,  
gdzie powinno się ją reklamować,  
bo dużo ludzi mówi, że to jest taki legalny narkotyk  
i tak dalej, i tak dalej.

I zastanawiałam, jak perspektywa takiej młodej osoby,  
jak Ty.

Wiesz co, ja myślę, że to jest OK,  
tylko żeby nie overdo it, nie?

Nie sprzedaj jako alkoholiko,  
tylko jako coś, co jakiś reward,  
albo z okolicą, wiesz, friends,  
no bo tak naprawdę alkohol to jest coś,  
co wszyscy będą, prawie wszyscy,  
jeden raz w ich życiu próbują, nie?

I ja nie myślę, że alkohol jest nic złego,  
jak nie jesteś uzależniony po prostu.

No tak, ale nigdy, jak pierzysz coś pierwszy raz,  
to nie jesteś uzależniony.

Tak.

Więc tutaj też dla mnie było właśnie takie ciekawe,  
bo ostatnio w Polsce była taka afera związana z tym,  
że aktorka reklamowała alkohol  
i po prostu zastanawiała mnie to w takiej optyce,  
takie osoby jak Ty,

jak to wygląda wśród młodych ludzi,  
gdzie wydaje mi się, że u was też jest  
duża większa uważność na to,  
że po prostu właśnie tak jak Ty powiedziałaś,  
że wśród znajomych, wśród przyjaciół,  
że ten alkohol chyba nie jest już taki  
konieczny do zabawy, ale mogę się mylić, nie?

No dla mnie nie jest, dla mnie nie jest,  
ale wiesz, no...

O Jezus, ja kocham Twoje tiktoki po alkoholu.

O tak, wiem.

Dlaczego ja mam ukryć, gdzie ja piję,  
kiedy mam kaca?

No po prostu wiesz, że mam kaca  
jeden raz to nie znaczy, że ja jestem alkoholikiem.

No nie, ale...

To się ludzie myślą, naprawdę, no...

Ale ten Twój tiktok, że pisali do Ciebie,  
czym się strąś, tym się lecz



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna**

i popijasz drinka.  
No wiesz, czasami się bawię, nie?  
Czasami jest fajnie się napić.  
No tak.  
I ja nie myślę, że jest coś z tym,  
że ktoś robi advertising alkoholu.  
To dla mnie jest OK.  
Ja bym też zrobiła jakiś...  
Aperol mnie z...  
Ja uwielbiam Aperol, Aperol i Hugo.  
Jak oni by mnie poprosili, to też bym zrobiła.  
Za barter, ciężarówka Aperola.  
Za barter.  
Dokładnie.  
A dobra, a jak się imprezuje...  
O, to też możemy.  
To już tak, no, zupełnie na koniec,  
żeby nie zajmować Ci dużo czasu.  
Jak się imprezuje w Polsce, jak się imprezuje na Bahamak  
i jak się imprezuje w Stanach?  
Mniejsze bary. Tak naprawdę, co widzisz  
w filmach.  
Czekaj, który jest ten serial  
taki wyspowy?  
Boże, wyleciało mi z głowy,  
ale wiesz o co mi chodzi.  
Nie mam pojęcia, ale zaraz o to wyleciało.  
OK, dobra, nie wiesz o co mi chodzi, ale  
to jest takie naprawdę takie,  
jak jest serwelskie hafajki,  
jest small towns, na plaży.  
W Ameryce to imprezy są grube.  
Zawsze będzie ktoś,  
kto znany koło Ciebie.  
Zobaczysz wszystkich w LA.  
Szczególnie wszyscy się znają.  
Wiesz, ja pierwszy raz, kiedy byłam  
w LA, miałam to dziś  
lat i byłam zaproszona  
na imprezę do Chris Brown  
domu. I to wiesz,  
wszyscy jakby się tak znają, nie?  
I trzeba się po prostu

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Julia Tychoniewicz: byłam na imprezie Chrisa Browna

umieć zachowywać tam.

I wiesz,

nie być taka starstrak, bo oni to nienawidzą.

W Miami też zawsze jakiś club będzie miał jakiegoś artysta, ktoś sławny tam, robią shout-outs, mikrofonie.

W Polsce to ja tak naprawdę dużo nie imprezyowałam jeszcze.

Wszystko przed tobą. Wiem, no miałam na pewno kilka okazji, ale ja też tutaj nie mam tak dużo przyjaciół, których wiesz, bym imprezowała. No ale masz siostrę. Ona jest w ciąży. No wiem.

No to wiesz,

ona nie wyjdzie ze mną teraz, ale byłam nad Wisłą i było super. I na Openerze.

Polacy

umieją się imprezować bez narkotyków.

Moim zdaniem.

I tak bardzo grzecznie i responsibly i po prostu wszyscy są tacy uśmiechnięci, high on life nic nie potrzebują i uwielbiają polską muzykę. Zauważyłam to. Uwielbiają własną kulturę.

Ja to uwielbiam.

I to jest piękna puenta. Bardzo ci dziękuję. Dziękuję bardzo.

Dzisiaj to była świetna rozmowa i bardzo dobrze było cię poznać.

Dziękuję również.